

# DZIENNIK POMORSKI

## Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2 600 000 mk.
Z odnośniami miesięcznie	3 000 000 mk.
W agencjach miesięcznie	3 000 000 mk.
Przez pocztę już z odnośniami	3 166 400 mk.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajkach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a subskrybenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.039.  
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.  
Miejська Kasa Oszczędności, Chojnice.  
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, środa 30 kwietnia 1924 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-14m od wiersza piąty lub jego miejsce 100000 mk.—Rekl. za tekst wiersz 3-14m. 200000 mk.—Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

## Szerokie widnokreśli.

Słowo Pomorskie w artykule „Kierunek zmian” rozpisano się o przyszłości naszych stronnictw. Artykuł ten zasługuje na to, ażeby zwrócić na niego jak najbardziej uwagę właśnie dla tego, że go pisało jedno z głównych pism „Związku Ludowo-Narodowego” pod zaborem pruskim. Nasamprzód powiedziano, że co do polityki zewnętrznej musi stanowisko Polski pozostać takim, jakim było, to jest oprzeć się na Francji jako tej, która co do kultury, wspólnej przeszłości i co do braterstwa, nawiązanego podczas walk napoleońskich o wolność ludów, jest nam najbliższą, a zarazem jak najlepiej nam życzy i która jest zresztą obecnie ostoją pokoju i prawidłowego rozwoju w Europie. Co zaś do polityki wewnętrznej, to „Słowo Pomorskie” w swym artykule doświadczenie tak pisze:

„Zmian natomiast najpoważniejszych spodziewać się należy w zasadach polityki wewnętrznej, zwłaszcza gospodarczej. Zabagnione stosunki finansowe sprawiły, że hasła sanacji zastępowały poniekąd brak jasnego wyraźnego programu gospodarczego u większości naszych stronnictw. Z chwilą, kiedy zaczynamy wyłapywać się z tego bagna, program polityki gospodarczej staje się tem nieodpowiedniejszy i śmiało twierdzić można, że w przyszłej walce nie ostoi się żadne stronnictwo, którego program nie obejmowałby zasad polityki gospodarczej.

Dziś społeczeństwo zrozumiało, że sprawy gospodarcze są kością pacierzową naszej państwowości, naszej polityki tak wewnętrznej jak i zagranicznej, a smutne doświadczenia przekonały je, że brak programu gospodarczego mści się na obywatelach państwa.”

W końcu swego artykułu „Słowo Pom.” wysnuwa program co do mniejszości narodowych. Powiada, że rządy dotychczasowe w obec naszych mniejszości programu nie miały, że musimy się więc zdołać na program polityki państwowej sprawach mniejszości obcych. Dotychczasowa polityka eksperymentów i odlewania mogłaby nam przynieść nieobliczalne szkody.

W takim świetle przedstawia sobie Związek Ludowo-Narodowy widocznie przyszłą politykę swego stronnictwa. A więc tem samem przyznaje, że brak mu było w polityce wewnętrznej programu gospodarczego i jasnego programu w obec mniejszości narodowych.

Tak to prawda! Programu on nie miał pod względem gospodarczym. A najgorszym błędem było przyjęcie reformy rolniczej w interesie partyjnym „Piasta” jedynie dla wytworzenia „rządu narodowego”. To był straszny błąd tem gorszy, że był zbyt techniczny, bo jak się wykazało, piastowcy byliby musieli z ówczesnym blokiem ósemkowym przystąpić do rządów, bo w łączności z nim mogli byli jedynie coś pczykać. Odstąpiono sobie tem samem rolników

Zresztą niema co gadać znowu o programach, bo z nich wytworzy się ponownie podwórkowa doktryna partyjna, niestrawna dla innych stronnictw i narodu. Programem jest cały naród z jego potrzebami tradycyjno-kulturalnymi, gospodarczymi, z wytworzeniem szerokiego poglądu na morze i na ląd. Zaś tylko na tem szerokim kulturalno-gospodarczym podłożu wytworzy się „program” dla rozwiązania sprawy mniejszości. Zwracamy uwagę na Czechów, którzy tych mniejszości mają procentualnie więcej od nas. Jak wspaniale dają sobie z niemi radę bez doktrynerskich programów, jedynie na szerokim podłożu kulturalno-gospodarczym. Programy są słabością narodu, który sobie je układa wtedy i dla tego, że nie wie dobrze, czego chce. Programami pragnie zaspokajać mniejszości, a tymczasem rozkaprytał tylko wszystkich, bo nie daje im tego, czego potrzeba, gdyż sam nie wie czego potrzeba. Naród taki podobny jest do ojca albo profesora albo jednego z naszych ministrów, którzy

programem chcą wychowywać dzieci, zamiast w rozsądny sposób różni używać, a równocześnie troszczyć się o duszę i ciało w sposób należyty. Programami my nasze mniejszości tylko większej hardości i z dzie rzystości nauczymy, więcej niezadowolonia i tęsknoty za dawniejszymi panami nasiejemy

Ponieważ Związek Ludowo-Narodowy jako największe i najpoważniejsze dotąd stronnictwo sam się wstydiwie przyznaje do zmiany „programu”, a więc tem samem przyznaje się do bankructwa na gruncie swej dotychczasowej wewnętrznej polityki, więc nie może się już teraz na nas obrazić, że o tych jego rozmaitych ciężkich błędach będziemy okazjnie pisali.

Z powyższego artykułu „Słowa Pomorskiego” wysnuwamy jeden daleko idący wniosek. Związek Ludowo-Narodowy dąży do skojarzenia społeczeństwa na gruncie programu gospodarczego i mniejszościowego. Pragnie pomieścić w tym programie i rolników i „Wyzwolenie”, pragnie więc skupić większość narodu pod sztandarem programu gospodarczego i mniejszościowego”, a więc piastowców, Narodową Partję Robotników, „Wyzwolenie”, jednym słowem całe narodowe myślenie społeczeństwo. Są już zatem zarzysy nowego wielkiego stronnictwa narodowego na szerokiej platformie gospodarczej.

Powiedzieliśmy jednak powyżej, że jakiś doktrynerski program gospodarczy celu nie osiągnie. To jedno! Czy zaś obecni kierownicy Związku Ludowo-Narodowego nadają się do urzeczywistnienia tak szerokiego programu, o tem bardzo wątpimy.

Polityce Związku Ludowo-Narodowego brak było wielkoduszności na dalszą metę przy jego ciastym programie doktrynerskim i teraz sam zaczyna pojmo-wać, jak srodze się to pomściło z ogromną zresztą szkodą dla sprawy.

A już jest zasadniczym błędem stawiać program tylko gospodarczy. — A gdzie program kulturalno-religijny? Gdzie obrona wyznaniowej szkoły, gdzie Kościół, gdzie oparcie całej naszej polityki na pierwiastku religijnym? Będziemy dalszy rozwój kształtowania się nowych widnokreśli myśli państwowej śledzili bacznie. Z tego, co się już wyłaniać zaczyna, widzimy powoli to, cośmy przed miesiącami przewidywali, to jest kształtowanie się nowych widnokreśli około głównej osi, to jest Kościoła św.

## Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Trocki gada, ażeby mu język w gardle nie zasechl.

Niedawno miał Trocki bardzo wojowniczą mowę w Baku, w której groził całej Europie. Obecnie przyjmował przedstawiciela jakiegoś biura telegraficznego i oświadczył mu, że nie trzeba znowu barć wszystkich na serjo, co się mówi. Bolszewia o wojnie wcale nie myśli. Najlepszym tego dowodem jest bowiem rozpuszczenie rocznika 1901 i przerabiania rozmaitych dywizyj wojskowych na milicje, a przecież milicja jest wojskiem cywilnym wyłącznie dla obrony kraju. Rosja — powiedział dalej Trocki — jest gotową poprzeć każdego, który dąży do rozbrojenia narodów.

„To dla czego tedy Pan groził wojną innym narodom skoro naraz tak pokojowo gadasz” — pyta go przedstawiciel. „No tak, sowiety wyrzekają się wojny z innymi państwami bo to są gałgany imperjalistyczne, które wzajemnie patrzą, jakby się nawzajem zjadać, ale zresztą Rosja jest jagniątkiem, które nawet z Rumunją pragnie żyć w zgodzie, a co do Besarabji to Rosja na razie nic więcej nie chciała, jak tylko zaprotestować, że się o tę prowincję nie przestanie dopominać.”

Jak z powyższego widać, z komunistami daleko się nie zajędzie. To lisy, które tu machną ogonem, tam się nakryją, a zawsze się wywiną, jeno swędu dużo narobią.

### Narady nad sprawozdaniem rzeczoznawców

Obecnie jak wiadomo zajmoje się rządy sojusznice rozpatrywaniem sprawozdania rzeczoznawców. Słychać, że Anglja zgodziła się jak najzupelniej na

warunki i rząd angielski radzi reszcie sojusznikom, ażeby poszli za jej przykładem. Tymczasem Francja, jak wiadomo Anglii nie posłucha, bo Anglja odgrywa tu rolę lisa, co tu sam niema nic do stracenia a chciałby Francję obdrzeć z korzyścią dla siebie i Niemiec. Francja stawia jak wiadomo bardzo poważne warunki, o których już pisaliśmy. Przedewszystkiem żąda ona dla siebie tyle, ażeby mogła tą sumą pokryć swój wojenny dług w Anglii, a conajmniej 26 miliardów złotych marek. Następnie domaga zabezpieczenia granicy nadreńskiej w tym razie, gdyby miała wycofać się ze swemi wojskami ze zagłębia Ruhry. Belgja za to godzi się podobno w zupełności na warunki tak przynajmniej podają niemieckie gazety, zatem niewiadomo, co prawda.

Komisja odszkodowawcza zamierza się zająć ostatecznem uporządkowaniem sprawy długów w przyszłym tygodniu, gdy rządy sojusznice nadeślą jej swoje warunki.

Dalsze wiadomości głoszą, że rząd belgijski stawia warunki, podobne do francuskich, to jest zabezpieczenie spłat ze strony Niemiec, i uporządkowanie międzynarodowych długów wojennych.

### Nowy ból głowy.

Jeszcze sprawa długów niemieckich oczekuje swego końca, a już gazety francuskie zastanawiają się nad tem, co mają zrobić państwa sojusznice ze swymi wojennymi długami. Jak wiadomo, Francja, Belgja i Włochy porobiły podczas wojny znaczne pożyczki w Anglii, a Anglja w Ameryce. Chodzi więc teraz o to, ażeby te długi pokryć długami, które Niemcy mają spłacić sojusznikom. Gazety francuskie piszą, że rząd francuski ma teraz najlepszą okazję pozbyć się kłopotu raz na zawsze i domagać się z długów niemieckich takiej sumy, która by wystarczała na umorzenie francuskich długów w obec Anglii. Należy zatem pogadać z Anglią i Ameryką już teraz, albo wtedy, gdy długi niemieckie zostaną zupełnie spłacone. Gazety francuskie radzą sprawę tę odłożyć aż do chwili wyborów nowego prezydenta amerykańskiego, które nastąpią w listopadzie tego roku.

### Układy międzynarodowe.

Gazeta francuska „Echo de Paris” pisze, że pomiędzy Paryżem, Londynem, Brukselą, Rzymem i Waszyngtonem nastąpiły już wymiany zapłatywań co do tego, co zrobić, gdyby Niemcy nie dali dostatecznych rękojmi ku spłaceniu długów. Chodzi zatem nasamprzód o wspólną zgodę co do tego, co w dalszym ciągu robić. Sojusznicy w swej większości godzą się na to, ażeby Francja miała w zagłębiu Ruhry nadal swe wojska, ale z tą różnicą, ażeby wyrzekła się dotychczasowych zastawów gospodarczych, by takowe zaliczone zostały do zastawów rozciągniętych na całe Niemcy. Chodzi dalej o porozumienie się co do spłaty wojennych długów sojusznicych. Długi wojenne Francji wynoszą 27 miliardów i żąda ona, ażeby Niemcy je zapłacili.

Niemcy uważnie śledzą bieg wypadków i patrzą czy czasem państwa o ich długi, których jeszcze nie mają, nie pogryzą się między sobą. Ale Poincare tak ich wyprowadzi w pole, jak to czynił dotąd.

### Konferencja pod znakiem pięści.

Jak wiadomo, oświadczyła gazety angielskie, że z konferencji londyńskiej pomiędzy sowietami a Anglią nic nie wyjdzie, ponieważ sowiety długów płacić nie chcą, a równocześnie domagają się obalenia Traktatu wersalskiego. Równocześnie zaś po całej Rosji odbywają się wiece robotnicze, uchwalające rezolucje, ażeby pracujący lud angielski nie pozwolił bankierom angielskim krzywdzić wzajemnych stosunków pomiędzy obydwojoma narodami przez uprawianie kapitalistycznej polityki. Co bowiem bankierom angielskim po tych milionach, które carska Rosja na wojnę pożyczyla. Niech sobie carscy ludzie płacą, a nie żądają, ażeby obecny lud pracujący płacił za to, że te miliony były przeznaczone ku wczemnemu mordowaniu się narodów.

Takie rezolucje bolszewicy uchwalają i domagają się od robotników angielskich, ażeby ich wzięli w obronę i zmusili bankierów angielskich do udzielenia pożyczki na agitację komunistyczną.

Nie myślał Macdonald, gdy uznawał sowiety, że mu się za to tak odplaca, i że go z całą jego polityką w kozi róg zapędzą.

## Kurs polskiej marki

z dnia 28 IV 1924.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	9,403,000	—, marki rentowe
Marki (niem.)	—	pol. gul. gd. (milj.) 0.50

**Poincare daje nauczke bolszewikom.**

Bolszewicy strasznie byli rozsierdzeni na Poincarego, ze prosil, azaby nie rozstrzelowano profesorow, skazanych w Kijowie na smierc. Oburzali sie na Poincarego, ze sie miesza w nieswoje rzeczy. Obecnie Poincare daje im nauke. Napisał bowiem Ozczerinowi, ze ujal sie za profesorami dla tego, ze go swiat uczony we Francji o to prosil. Jezeli bolszewicy chca, niech sie do tego przychyla, a jezeli nie, niech robia, co chca, ale w kazdym razie niech nie wymyslaja takich bzurstw jak to, ze profesorzy szpiegowali na rzecz Francji.

**Sprawy polskie**

na podstawie otrzymanych telegramow.  
**Nowa waluta — nowa krzywda dla urzednikow.**

Pod takim naglowkiem rozwilzi sie „Diennik Bydgoski“ nad obnizeniem plac urzedniczych, wywołanem naprawa marek na zloty. Rzad obliczil, ze wskutek uporządkowania sie pieniadza obnizyla sie drozyna i znizyl urzednikom pobory kwietniowe o 7 procent. Tymczasem w rzeczywistosci drozyna sie nie cofnela o owych 7 procent, lecz wzrosla o 10 do 15 procent. Zdawalo sie dalej, ze przy przeliczeniu poborow bedzie sie rzad trzymal scisle wartosci monety, ze wiec urzednik bedzie pobieral tyle zlotych, ile marek pobieral. Tymczasem przy przeliczeniu „trzymano sie znwu owych nieszczesnych punktow obliczeniowych. Zamieniono zloty na jakies trzy punkty obliczeniowe. Na podstawie takiego obliczenia kazdy urzednik otrzyma gace mniejsza o 25 — 40 zlotych (polskich), czyli od 45 — 72 milionow marek polskich mniej. Rownocześnie wzrosly i drozyna wskutek zaakraglania w groszach, czy zlotych polskich. Ceny podniosly sie skutkiem tego o 10 proc.

Przeciwnictwa pomiedzy drozyna a regulowanem plac urzedniczych sa tak rażące, ze rzad powinien tu w jak najblizszym czasie sprawe te zalatwic, azaby usunac poczucie krzywdy, ktore owladlo zastepem urzednikow naszych. Tej sprawy od zielonego stolika zalatwic nie mozna. Stan urzedniczy powinien byc oczkiem w glowie całej maszynierji państwowej. Bez zadowolonego stanu urzedniczego państwo egzystowac nie moze, a teraz, gdy nastala naprawa waluty, w pierwszym rzędzie starac sie o to, azaby ludzie pracy państwowej byli nalezytce oplaceni.

**Ostateczne zalatwienie sprawy polsko-czechoslowackiej.**

W piątek rozpoczęły się obrady tak zwanej komisji delinistycznej polsko-czechoslowackiej. Komisja ta ma sie zajac uporządkowaniem granic Jaworzyny i pogranicza Spiza na podstawie rozstrzygnięcia Rady Ambasadorow. Chodzi tu o ostateczne objęcie przydzielonych sobie obszarow.

**Co powiedzial Ojciec sw. do studentow polskich?**

Pisalismy niedawno pokrótce o pielgrzymce studentek i studentow polskich z Poznania i Lwowa do Rzymu, gdzie uzykali posluchania u Ojca sw. Obecnie gazeta walykańska „Osservatore Romano“ podaje przemowienie, wygloszone do studentow. Treść tego przemowienia jest nastepujaca:

Ojciec Swiety wyrazil swa miłość dla Polski i wszystkich Polakow podkreślajac, ze zrzadzenie Opatrzności polaczylo go specjalnymi wzglami z Polska. W dalszym ciagu prosil mlodzię, by przyjeta to, co jej powie jako pamiatke. Papiez zaznaczyl, ze widzi w mlodzię lwowskiej i poznańskiej jak gdyby symbol polaczenia Poznania i Lwowa linja braterstwa, biegnaca przez cala Polske i wyrazil zyczenie, by pozostali zlaczeni nie tylko oni, ale i ci wszyscy, ktorych oni reprezentuja.

W dalszym ciagu Ojciec sw. zyczyl Polsce, by pozostala zawsze zjednoczona w wierze katolickiej, gdy zjednoczenie to jest tajemnica jej zmartwychwstania, jej misji dziejowej. Twierdzac, ze nie mozna byc dobrym chrześcijaninem, jezeli sie nie jest katolikiem i nie przesiadko sie rzymskim duchem kościoła, oraz udzielajac błogoslawienstwa, papiez zakonczyl przemowienie swa wyrażeniem zyczenia, aby cala Polska pozostala zawsze zjednoczona i by taka byla w wierze ojcow i wzajemnej braterskiej miłości, ktora tworzy wiara.

**Zjazd kolejarzy.**

Po raz pierwszy jak Chojnice Chojniami odbył się w murach grodu najbardziej na zachod wysuniętego w obliczu, ze tak rzecz mozna Niemiec, pierwszy zjazd polskich kolejarzy okręgu gdańskiego. Nie chodzilo tu tylko o omowienie spraw zawodowych, wewnetrznych związkowych, ale przede wszystkim o zamianowanie i zadokumentowanie polskiego przelisczenia kolejnictwa pomorskiego, a w szczegolności chojnickiego i o dowod uznania i o dodanie etatow i pokreplenia pracownikom polskim na przyszłość. Stąd też powazny uroczysty nastrój, jaki towarzyszył zjazdowi i żywe współdziałanie i zainteresowanie społeczeństwa chojnickiego. Szereg trzynastu barwnych sztandarow plynal ulicami i tętnilo echo kroku blisko półtysiacz nago hufca zastepow w kilkatisięcznej armji pracowników kolejowych. Zjazdem zainteresowaly sie Warszawa, Poznan, delegujac przedstawicieli. Z ramienia Klubu Poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji wital zjazd poseł p. Paczkowski, przedstawicielem krakow-

skich pracowników był poseł p. Jachimczak. Obecny był przedstawiciel Zarządu Głównego z Warszawy, Związku z Poznania p. Walter, p. Siewewicz z Bydgoszczy w zastęp p. Hoffmana, założyciela pierwszego kola, wital zebranych kolegow. Obecny jest p. Sikora, prezes okręgowy, który zagaja Zjazd.

W skład prezydium wchodzi pp. Jabłowski, Wolski, Wiśniewski, Pruszek, Popławski, Dycner, Strycharczyk. Z przedstawicieli miejscowych widzieliśmy Dr. Sobierajczyka, witajacego zjazd w imieniu miasta, naczelnika Urzędu Ruchu p. Ornatowskiego. Uczestniczyli w zjeździe m. in. przedstawiciel Straży ogniowej p. Kafmierski, p. mecenas Kopicki, inspektor p. Grochowski, prof. p. Siciński, kier. szkoły pow. rektor p. Dziarnowski, delegacja kupiectwa, i innych organizacji jako też licznie zebrana publiczność, tak, ze obszerna aula Szkoły pow. była wypełniona po brzegi. Przemowienia powitalne były wzniecone, pełne patriotyzmu i świadczyły o wysokim poczuciu narodowym wśród kolejarzy. Z obrad popołudniowych skrzymamy jeszcze.

**Kronika miejscowa.**

OHOJNICE, dnia 29 kwietnia 1924 r.

— **Uroczystość 3 Maja.** Donosimy uprzejmie, ze programu obchodu uroczystości 3. Maja dotąd nie było mozna dokładnie ustalic, poniewaz zawsze jeszcze nie wiadomo, czy sie odbędzie msza św. polowa lub nie. Na razie Komitet Wykonawczy nastepujacy ustalil program: 1) wieczorem dnia poprzedniego oapstryk, 2) 3. Maja rano hejnał z balkonu ratusza, 3) msza św. prawdopodobnie o godz. 10-tej, 4) przemowa z balkonu ratusza burmistrza p. dr. Sobierajczyka, 5) defilada wojska i towarzystw mundurowanych oraz pochód reszty towarzystw.

Wieczorna część w hotelu centralnym: a) o 7½ godz. odczyt p. prof. Biegi, b) przedstawienie teatralne urzadzone przez Towarzystwo Sokół, c) ewent. występ tow. Lutni i Zespołu Muzycznego.

Nadmieniamy, ze zaraz po mszy św. nastąpi poświęcenie satandaru tutejsz. Towarzystwa Urzednikow Pocztych i ze ostateczny program ogłosil sie w numerze „Dzien Pom.“ d. 30. b. m.

Komitet Wykonawczy z p. Dr. Sobierajczyka

W ostatniej chwili dowiadujemy sie, ze odbędzie sie msza polowa o godz. 10 przed poł. przed ratuszem.

— **Zapowiadany raut akademicki** z równoczesnymi występami artystow teatralnych z Grudziądza nie odbędzie sie z powodu stojacej na przeszkodzie uroczystości 3 maja.

— **Park miejski** został już z grubszego oczyszczony, ławki powystawiano, publiczność zaczyna też go gromadnie zwiedzac.

— **Izba karna.** Na posiedzeniu z dnia 28. kwietnia zasadzono Konrada Mittmanna z Malachina za napad rabunkowy i falszywe doniesienie na 3 lata i 3 miesiace wziezienia zaś jego wspólnika Maksymiljana Wróbla także z malachina uwolniono od winy i kary.

— **Poslowie niemieccy** Graebe i ks. kanonik Klinke zdawali w poniedzialek sprawozdanie ze swych czynności poselskich licznie zgromadzonej publiczności na sali p. Eogla. Niewiele to tam bylo tego sprawozdania, byly to raczej mowy agitacyjne pod płaszczykiem sprawozdania poselskich. Napiszemy o nich obszerniej w przyszlym numerze.

— **Kwestja publiczna** urzadza sie na calym Pomorzu z zezwolenia p. wojewody do 30 kwietnia na dotknietych powiedz.

— **Z pod Chojnic.** (Nadużycia na kolei). Zdarzył sie wypadek 24 kwietnia, ze dwóch pasazerow, jadacych z Gutowca do Rytila zaplacili w Gutowcu za II klase tyle, ile z Rytila jadac z powrotem za III kl. do Gutowca. Zaznaczyc przy tem należy, ze w Rytilu na ządania pasazerow nie sprzedano im biletu II klasy. Zwrócilo to uwage pasazerow i w Gutowcu po przyjeździe jeden z nich sprawdzil u kierownika ruchu gdzie powołala ta niedorzeczność i jak sie okazalo w Rytilu pobrano od nich wiele więcej jak sie nalezalo. — Dobrze byłoby, azaby Dyrekcja kolei zwrócić zechciala uwage na podobne fakta. — X.

— **Jak i kto** przychwytil zlodziei, ktorzy wlamali sie do skladu p. Schreiberna i p. Dziegiewalskiego. Dowiadujemy, ze nie policja wykryla zlodziej tych, lecz urzednicy kolejni po. Rajnowski i Krafft, i to jednego na peronie hojniokian, a o zbiegu drugim telefonowal od stacji do stacji poszkodowany, p. Dzisz narazicie bylo go mozna przychwyć w pociagu w Sliwiesch.

— **Składanie kaucyj i pożyczek państwowych.** Z ministerstwa skarbu donoszą, iż pożyczki państwowe z r. 1918 i 1920 mogą być przyjmowane jako wadja, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktow ze Skarbem Państwa oraz kaucje, skladane w depozyt wszelkich zakładow rządotwch we wysokości 70 procent ich wartosci. Posiadaczom pożyczki państwowej, wypuszczonej z dnia 30 października 1918 r. przelicza sie wartosc pożyczki w stosunku 250 mar., czyli 115 rubli czyli 350 koron, czyli 10 zlotych.

Posiadaczom obligacji 5% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej wypuszczonej dnia 27 lutego 1920 r. przelicza sie wartosc obligacji według stosunku 1000 mk. rownych 10 zł. Posiadaczom obligacji 4% państw. pożyczki premjowej wypuszczonej dnia 16 lipca r. 20 przelicza sie wartosc tych obligacji według stosunku 5000 mk. = 10 zlotych.

— **Z pod Chojnic.** Czytając sprawozdanie z ostatniego zebrania Towarzystwa Samodzielnych Kupców, ustęp tyczący się Urzędu Skarbowego, rzeczywiscie trzeba dac zalom slusznosc. — Jezeli już kupcy nieroz umieją i nie mogą sie zorientowac, czó dopiero ma lud nasz na wsi powiedziec. Sołectwa odbierają masowo obwieszczenia obrzywych obszarow, ktore nawet nie wiedzą, gdzie przyklepic. Ludzie nie rozumieją obwieszczeń, przychodzą po radę do sołtysa, który ich również objaśnić nie może. — Sołectwa odbierają wiele za wiele obwieszczeń jednej i tej samej treści, ktore tylko częściowo sie zużytkowuje, a reszta idzie na stary papier! Ile to grosza idzie na marne! I to ma być oszczędność! Jedynemu p. Kulerskiemu mozna powinszowac dobrego interesu. — Mamy nadzieję, ze po slusnych żalach na zebraniu kupców, rząd nasz postara sie o lepszą gospodarkę na Urzędzie Skarbowym, który dziś w rzeczywistosci jest postrachem dla wszystkich. Sołtys.

**Kronika prowincjonalna.**

**Brusy.** Pan Leon Polomski w Brusach ustanowiony został na badacza mięsa na obwód Brusy, Kosobudy i W. Ohelmy w miejsce zwolnionego z czynności p. Goebela.

**Z pod Gieldona.** Pan nadleśniczy Beer z Gieldona rozpocznie w krótkim czasie budowlę pieknej kapliczki Matki Boskiej Częstochowskiej w Gieldonie, ktorej uroczyste poświęcenie nastąpi w czerwcu. — Budowla ta stanie przeważnie z ofiar leśniczych. Pochwalić tylko mozna piękną pamiatke, ktora zgrotuje miejscowosci Gieldon p. Nadleśniczy Beer. X.

**Czersk.** Dotkliwie kary spotkaly tutejszych paskarzy i omocników na ostatnich posiedzeniach sądowych w Chojnicach. Wskutek tego ogromne zamieszanie w Izraelu! Mamy nadzieję, ze wskutek tego ogromnie zmniejszy sie wywóz nabiału do Gdańska a dowóz papierosow z Gdańska paskarzy naszego Czerska, tak ze w krótko ceny na masło i jaja spadną.

**Kasparus,** pow starogardzki. (Kłusownictwo rybne.) Przepływająca północną część borow tacholskich rzeka Wda (Ozarnowoda) stala sie w obecnym czasie terenem bezprzykładnego tępienia szczupakow, odbywajacych tarło w płytkich zalewiskach przybrzeżnych.

Gromady oszalalych chęć zysku wyrostkow i starszych darmozjadow, uzbrojone żelaznymi cścieniami, uwijają sie od switu do nocy po brzegach, i biada szczupakowi, który miłością zaslepiiony, wychyli nieopatrznie łeb z wody — momentalnie bowiem przygwozdzi go oścień krwiożerczego rybaka, lub w najlepszym razie ciężko zraniony uohodzi i po pewnym czasie ginie.

Byłby najwyższy czas, azaby barbarzyństwu temu kres položyc. W tym celu powinny krajowe towarzystwo rybackie poczynic odpowiednie kroki u władz policyjnych, ktore wydalyby swym podwładnym organom specjalne polecenia, zmierzajace do energicznego ukrócenia kłusownictwa rybnego.

Również i nauczycielstwo szkół powszechnych mogoby tu wiele zdziatac, przez tłumienie drażliwych instynktow uspionych w dziatwie i budząc w niej większe poszanowanie dla cudzej własności.

**Osie.** W sprawie pożaru w Międzynie otrzymujemy jeszcze nastepujace szczegoly: Ogień nie wyszedł od Andrichow leoz Adrychow. Jedni twierdzą, ze z komina druzdy, ze z parownika, jakie często napotyka sie w podwórzech gospodarczych. Dla uzupełnienia korespondencji wypada zaznaczyc, iż skoro tu doszła wiadomosc o pożarze w M nasza sprawna dzielna straż ogniowa co tchu podązyla do oddalonego o 3 km. palacej sie miejscowosci.

Jako pierwsi z konimi do sikawki, stanęli gospodarze p. Ojicki i p. Glaza. Niestety dla zbyt silnego wichru, drewniane budynki w krótkim czasie ogien ogarnal tak, ze tylko 2 domy zdolano uratowac. Można powiedziec, iż wkrótce pół wsi stalo sie pastwa plomieni, tu i ówdzie sterczą tylko gołe kominy. Bądź co bądź w podobnych nagłych niebezpiecznych wypadkach potrzebny jest na miejscu telefon. Tymczasem Międzno go nie ma, albowiem nastepcy dawniejszego oberżysty i sołtysa E. ze wzgledow oszczędnościowych takowy odmowili.

Wiadomosc o popaleniu sie i chorobie p. Hubnera nie byla ścisła. Pan H wyszedł z niebezpieczeństwa calo i bez szwanka, a w przyszly wtorek odbędzie sie ślub jego z panną Wandą Smejnową. Już najprzód zawołamy mlodożeńcom Oczyszczcie Boze!

Przyp. R.d. Z przytoczonej technicznej nie dalo sie poprzedniej korespondencji tym razem pomimo najlepszych chęci rychlej pomiescic. Szanowny nasz korespondent zechce nam to wybaczye.

**Drozdzielica.** Ostatnia moja korespondencja nie byla podyktowana osobistymi względami, ale dobron ogolu. Na wywody p. sołtysa odpowiemy, ze bynajmniej nie zaprzeczamy, jakoby kierownik szkoły pan Berend był katolikiem, ale wielkie jest pytanie, czy jest przekonania Polakiem. Inaczej nie podawalby sie sam w jasrawe podejrzenie. Dla czego to urzadzabowiem przedstawienia amatorskie w języku niemieckim. Tego chyba w planie kierownika szkoły nie ma. Zaznacza sie dalej, ze wśród kierownikow tego niemieckiego przedstawienia amatorskiego znajdowal sie blisko znany p. sołtysowi mał. Pan sołtys powiada, ze ten jest jego zdaniem prawdziwym Polakiem, kto czynem to ukazuje. A cóż to za czyn? Czy w rodzaju powyższych, albo czy w uposledzeniu pism polskich z korzyścią dla niemieckich? A teraz zapytujmy sie, czy zdarzylo by sie za czasow niemieckich, by nauczyciel szkolny miał dawac przedstawienia amatorskie w języku polskim, czó to wówczas by sie z nim stalo.

Nie róbcie zatem Panowie z naszej kochanej Polski żadnego faterlandu. Dosty długo dźwigaliśmy na so bie krzyż Pański brutalnej kultury niemieckiej. Otrząsnijmy zatem jego resztki ze siebie. Ohyba nikt z nas bowiem, kto trzeźwo myśli, powrotu tych czasów sobie nie życzy, a to, czego nam jeszcze nie dostaje, powo li się znaleźć.

**Z powiatu świeckiego.** Kradzieże i rozboje mnożą się wszędzie w rozmiarach, miejscami zatrważających. Najgorzej wygląda pod tym względem w świeckich nizinach. W niektórych gminach wzmo ciono już znacznie policję, pomimo to kradną. W Sartowicach ustanowiono wartę policyjną z dwóch żoł nierzy, w odległym o 4 mile Dragasie ulokowano 3 policjantów, na północy tuż na granicy jest osobna straż celna, wszystko to nie pomaga. W 4 miejscowo ściach jak D agasie, Wielkim i Małym Lubniu i Sęko wnie zagościli złodzieje w przeciągu kwartału od stycznia do marca 21 razy Skradli ogółem: 17 świń, 1 owce, 217 kur, 8 kaczek, 8 indyczki. Tylko w je dnym wypadku zginęła również odzież. Chodzi tu prawdopodobnie o jedną i tę samą szajkę, która prze chodzi niezapłnioną niemiecką granicę.

**Puck.** Do „Gaz Kasz.“ piszą: Dnia 17 bm. w zatoce Puckiej utonęło dwóch rybaków z wioski Rewy, którzy wracając z Pucka łodzią żaglową zaczęli chwycić po morzu pływające drzewo, naniósłone jeszcze z Wisły. Łódź z powodu zbyt wielkiego przeładowania została przez fale wyrwana i zatonała wraz rybakami Janem H hn i Augustynem Szymacher, obaj z wioski Rewy. Ciało Jana Hohna przywiązane do łodzi nastę pnego dnia wyrzucono morze na półwyspie Helu koło wioski Kuźnicy. Poszukiwania za drugim topielcem z powodu burzy na morzu zaprzestano. Jan H hn osie rocił żonę i jedno dziecko. A. Szymacher żonę i troje dzieci. Topielec H. i Sz. byli szwagrami.

Zatoka Pucka po ustąpieniu lodu znacznie się ożywiła. Szereg łódek rybackich uwija się po morzu w połowie za łososiami i mielnicami, w które zatoka zwłaszcza w tym roku obfituje. Również i do portu tutejszego przybywa wiele kutrów i łodzi z półwyspu z świeżymi lub wędzonymi rybami.

Podana przez nas wiadomość, jakoby pewną kobietę w Stawutówko zamordowano i sprawców podobno już ujeto, okazała się o tyle nieprawdziwą, bo owa kobieta, 65 lat licząca, nazwiskiem Ziemann, wracając z odwiedzin od swych dzieci ruszona została paralizem. Domyśle zbrodni powstały dlatego, że upadając stoczyła się do przydrożnego rowu i doznała obrażeń na twarzy co w pierwszej chwili zrodziło domysł zbrodni.

Długotrwała zima, a przedwzrostkiem śniegi, wyrządziły w powiatach kaszubskich wielkie szkody w zasiewach zimowych. Niejedne oziminy muszą być za orane i na nowe obsiane. Najwięcej odczuli to rolnicy na piaszczystych gruntach, którzy nigdy zbyt dobrych planów nie mają, a w tym roku w dodatku jeszcze nowe wydatki im powstały przez zakupno nowego zboża do siewu.

**Toruń.** (Sprawcy mordu w Oborach wykryci). „Słowo Pom.“ pisze: Śledztwo energicznie prowadzone przez wywiadowców toruńskiej policji śledczej w bardzo krótkim czasie odniosło skutki wprost nieoczekiwane. Podczas pilnie przeprowadzonych badań terenów natrafiono na ślady stóp zupełnie identycznych ze śladami zauważonymi w pobliżu domu i na podwórku. Prowadzili one do jeziora w jedną i w drugą stronę. Idąc nad brzegiem tegoż wywiadowcy natrafili ślady te ponownie i idąc w tym kierunku doszli do domo stwa gospodarza Schmidta, drugiego szwagra Tobera. Oględziny obuwia domowników wykazały, że właście ciem butów pozostawiających takie same ślady jest parobek Schmidta, b. internowany z armji Bałachowicza niejaki Jan Filipów.

Dalsze śledztwo doprowadziło na współnika zbrodni niejakiemu Antoniego Lisieckiego, który pochodzi z powiatu chełmińskiego. Tak na obuwiu jak i na ubra niach wymienionych znaleziono ślady krwi.

Obu silnie podejrzanym o morderstwo prze wieszono pod silną eskortą do Torunia. Badani przez urzędników policji domniemani sprawcy odpięraj wszelkie zarzuty i starają się udowodnić swoje alibi, co jednakowoż nie bardzo się im udaje. Filipów broni się tem, że o godz. 7 ej według zeznań swego pracodawcy był w swojej izdebce na strychu razem z Lisieckim, z którym pił wódkę przy niesioną tegoż dnia po południu z pobliskich Kobył. Okazuje się jednak, że zegar u Schmidta — chodził o całą godzinę później, z czego wynika, że rzeczywiste była już godzina 10. Popelnienie morderstwa około godz. 9.30 oraz ślady krwi na ubraniach są niezbitym dowodem, że ma się tu do czynienia z mordercami.

Dziś w sobotę rano przytransportowano do Torunia dalszego mieszkańca Oborów podejrzanego o współudział zbrodni. Jest nim niejaki Dziegielewski, przyjaciel obu powyżej wymienionych, który tak samo jak i oni wszystkiego się wypiera.

**Z dalszych stron.**

**Poznań.** (Program pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu). W sobotę 26 bm. przybył do Poznania o 6 godz. wieczorem Prezydent Rzeczypospolitej, ażeby wziąć udział w uroczystości otwarcia Targu Poznańskiego 27 kwietnia. Pan Prezydent gościć będzie w Poznaniu ze swą rodziną do 1 maja br.

Wyjazd z Zamku nastąpi w niedzielę o 11 go dzinie. Powóz p. prezydenta otoczy szwadron uła nów. W jego obecności prezydent miasta p. Ratajski otworzy Targ Poznański odpowiednią przemową. O godz. 1 p. Prezydent spożyje w złotej sali ratusza śniadanie

wydasz przez miasto. O 3 godz. nastąpi wyjazd na wyścigi konne do Ławicy. Wieczorem o 1/28 nastąpi obiad na Zamku, wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie ruzut.

W poniedziałek udzielać będzie p. Prezydent od 10 — 11 godz. posłuchań, o 2 godz. będzie w Bazarze na zebraniu Towarzystw Rolniczych. Po południu pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiędza w towarzystwie prezydenta miasta urządzenie kanalizacji miejskiej oraz majątek Naramowice. We wtorek 29 kwietnia od 10 — 11 parada wojskowa i defilada na Błoniach Grunwaldzkich, później zwiędzanie urzędów. Dnia 30 kwie tnia nastąpi wyjazd do Kórnika, później powrót do Poznania, gdzie n. Prezydent będzie na uroczystym przedstawieniu w Operze.

Dnia 1 maja pomiędzy 10 a 11 zwiędzenie Ogrodu Zoologicznego i Botanicznego, później udział p. Prezy denta w posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej a po południu o 3.40 odjazd na dworzec.

**Kraków** (Świętokradczyni z zawodu). W Ohojnicach aresztowano niedawno pod zarzutem wielu kradzieży z kościołów i ucieczki z więzienia niejaka Marję Romanowską, liczącą lat 37, matkę dwojga dzieci. Tanięta nagłą skrachą, Romanowska uczyniła w czasie śledztwa obszernie zeznanie. Zeznała mianowicie, że okradaniem kościołów trudniła się zawo dowo od lat 10ciu. To było jej główne źródło utrzy mania. Ile kościołów okradła, nie pamięta dokładnie, wie tylko, że bardzo dużo i w bardzo wielu miejscowościach, przeważnie w Ziemi Lubelskiej, Warszawskiej i Sieradzkiej. W roku 1917 dokonała w Pabjanickiej Górze kradzieży bielizny kościelnej, lecz wówczas ją scwywano, a sąd lódzki skazał ją na półtora roku więzienia. Po odbyciu tej kary przeniosła się do Sieradza i zaraz po kilku dni później rozpoczęła znowu swój niesny proceder. Dla uspienia czujności służby kościelnej i samych księży udawała pobożną, przystę powała do spowiedzi świętej, przepędzała godziny całe na rzekomej modlitwie, a przy tej sposobności zakra dała się na chóry, do kaplic itp., dawała się zamykać w kościołach, które w nocy cgrabiała a rano opusz czała je niepostrzeżenie. Po raz drugi złapano ją na gorącym uczynku w parafji Obłopków na Podlasiu. Skazana na 3 lata więzienia, uciekła z niego po roku i osiadła w Łodzi, skąd napisała do proboszcza ko ściola św. Wojciecha w Ohojnicach, że jeżeli jej nie przyśle 75 milionów, okradnie kościół. Ponieważ pie niędzy nie otrzymała, spełniła swą groźbę. Teraz ponownie napisała do tegoż księdza o 200 milionów. Ksiądz zaczął urządzenie zasadzki i zbrodniarkę ujeto. Teraz już zapewne nie prędko się z więzienia wydręstania.

**Wieleń, Wielkopolska.** (Rozbiórka niemieckiego pomnika.) Tuż obok rynku wieleńskiego wiedzie most przez Notec do rzesy niemieckiej, dziś bowiem nie stety, rzeka ta stanowi granicę naszej Rzeczypospolitej. Otóż na tym rynku cierpieli mieszkańcy z nie pojętą obojętnością, postawiony przez Niemców obelisk na pamiątkę ich haniebnego dla dziejów kultury zwycięstwa pod Sedanem. Teraz dopiero, kiedy w naszym mieście zabrano się z zapamiętaniem do tępienia śladów niemieczyny, doczekał się i pomnik krzyżacki należnego mu losu. W tych dniach zdjęto ogrodzenie i przystąpiono do rozbiórki, budowy kamiennej. Na tem miejscu stanie, również widny Niemcom z za mostu, głaz pamiątkowy z datą 18.1.1920, a jest to dzienn powrotu starego grodu do Rzeczypospolitej. Dzisiejszego burmistrza, który miał odwagę zabrać się nareszcie do „nietykalnego“znamięni niemieckiej po tegi, już zdążyli Niemcy przewać obalaczem pomników.

**Ostatnie telegramy.**

**Sprawozdanie zwłok Sienkiewicza.** Uroczystość sprawozdania zwłok Sienkiewicza ze Szwajcarii do Polski nastąpi w październiku.

**Pochód pogrzebowy z ofiarą wypadku kolejowego.**

W Bellinzona odbył się w piątek pogrzeb ofiar strasznego nieszczęścia kolejowego. Ofiary spoczy wały na trzech wozach. Na jednym wozie spoczywały szczątki osób, których nie było można rozpoznać. Kondukt żałobny prowadził miejscowy Biskup z całym duchowieństwem, który też odprawił w kościele żałobne nabożeństwo. Trumnę ze szczątkami b. ministra Halfe richa i jego matki zostaną w tym tygodniu odstawione do Niemiec.

**Przyjmowanie Prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów w Poznaniu.**

W niedzielę przybyli do Poznania ministrowie Grabki i Tyszką i byli nasamprzód na mszy św. w Kaplicy zamkowej a następnie pojechali na otwarcie Targów poznańskich. Wzdłuż drogi ustawily się ato warzyszenia i organizacje, które p. Prezydenta witały niemilczącymi okrzykami. W sali wieży górnośląskiej powitał Prezydenta p. Ratajski, prezydent Poznania, który mowę zakończył na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po zwiędzeniu Targu p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do ratusza, gdzie podejmowany był śniadaniem ze strony miasta. Tam prezydent miasta powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej i jego małżonkę mową, w której wyraził im hołd. Następnie wyświelił historyczne znaczenie Poznania dla Polski, zwłaszcza w porze odrodzenia Polski. Mowę swą zakończył słowami: ofiarne, patriotyczne polskie mieszczaństwo wier-

nie i ochotnie stać będzie w szeregach tych mężów, którzy pod twórczym Pana Prezydenta przewodem do prowadzą naród polski na wyżyny potęgi państwa Zygmuntów i Batorów.

Później przemawiali wiceprzewodniczący Rady poznańskiej p. Burgel, prezem odowiedział p. Grabki i Prezydent Rzeczypospolitej. Później był p. Prezydent na poświęceniu pierwszej polskiej fabryki samolotów w Ławicy pod Poznaniem. Później był na podwieczor ku Ozerwonego Krzyża w Bazarze a wieczorem wydal na Zamku obiad.

**Bolszewicka jaskinia morderców w Sztutgarcie.**

Przy aresztowanych w Sztutgarcie komunistach znaleziono pomiędzy innymi po 2 rewolwery, proch, materiały wybuchowe, preparaty z bakcyllami tyfusu i cholery, które miały być dodawane do potraw dla osób, skazanych na śmierć.

**Targi poznańskie** mają świetne powodzenie. Z gości zamiejscowych wymienić należy pomiędzy innymi ministra Japcni. Komisarza generalnego z Gdańska Strassburgera itd.

**Wspólnymi siłami.**

Posel angielski oświadczył Poincaremu w imieniu swego rządu, że gdyby Niemcy raz jeszcze nadużyli zaufania sprzymierzonych, wówczas Anglja wspólnie ze sprzymierzeńcami byłaby gotową do energicznego wystąpienia przeciw Niemcom.

**Nabożeństwo Biskupa polskiego we Francji.**

Ks. Biskup Łukomski, Sufragan poznański, zwiędził rozmaite miejscowości we Francji, zamieszkałe przez ludność polską i odprawił w Paryżu w kościele polskim uroczyste nabożeństwo. Kościół był przepelniony. Po mszy św. wygłosił ks. Biskup podniosłe kazanie.

**Coolligde kandydatem.**

700 delegatów oświadczyło się za ponownem postawieniem Coolligda na prezydenta Ameryki.

**Wiadomość o zawarciu**

sojuszu włosko czeskiego ma być nieprawdziwą.

**Przestrzega przed rentmarką**

Gazety włoskie przestrzegają banki włoskie przed rentmarką niemiecką, którą przybywający do Włoch liczni Niemcy masami wymieniają.

**Przestrzegają Niemcy.**

Postowie państw sojusznicznych zwrócili uwagę szachu niemieckiego na działalność bojówek niemieckich i zażądali powstrzymania wrogiej agitacji. Sojusznicy dają Niemcom do zrozumienia, że w obec tej agitacji wojska francuskie Ruhry nie opuszczą.

**Ruch w Towarzystwach.**

**Chojnice.** Zapowiedziany wiec Związku Obrony Kresów Załodnich z przyczyay zjazdu kolejarzy w ostatnią niedzielę, odbędzie się dopiero w piątek, dnia 2 bm. o godz. 7 wiecz. na sali Hotelu Central. O liczne przybycie prosil Komitet.

**Chojnice.** Tow. Spiewu „Lutnia“ lekcyja spiewu dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w szkole. O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

**Chojnice.** Rozkaz nr. 9. Zbiórka Tow. Powstańców i Wojaków w dniu 30 kwietnia i 1 maja o godz. 19<sup>30</sup> ćwiczenia na Placu Piastowskim przy remizie. Komendant.

**Kosobudy.** Zebranie Kółka rolniczego w Brusach odbędzie się w niedzielę, dnia 4 maja zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Przewoickiego.

**Chojnice.** Zebranie Tow. Polek odbędzie się 2 maja na Starostwie o 5. godzinie po południu. O liczny udział prosil Zarząd.

**Chojnice.** Zebranie Klubu „Hedona“ w Chojnicach odbędzie się w piątek o godz. 8 wieczorem w Hotelu p. Kaletty. Omawiany będzie projekt placu tenisowego i inne ważne sprawy.

Wszystkich sympatyków sportu uprasza się o wzięcie licznego udziału.

W środę o godz. 8 wiecz. u p. Kaletty zebranie Zarządu.

**Chojnice.** Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, 30 bm. o godz. 5 po poł. w klasztoru. O liczny udział prosil Zarząd.

**Chojnice.** We wtorek dnia 29 bm. o godz. 20-tej (8 wieczorem) odbędzie się w lokalu p. Ły czywka przy ul. Człuchowskiej zebranie miesięczne tut. kole miejscowego Związku pracownikóv poczt i telegrafów z następującym programem dziennym: 1) sprawozdanie delegatów ze zjazdu w Bydgoszczy, 2) sprawa poświęcenia sztandaru, 3) wybór chorążego i podchorążego, 4) Welne głosy. Pożądanem jest jak najliczniejsze zjawienie się członków.

**Dział gospodarczy.**

**Wstępne notowanie giełdowe.**

Warszawa, 28. 4. (A. W.) Wobec uroczystości otwarcia Banku Polskiego giełda nieczynna. Gdańsk, 27. 4. (A. W.) Dol. 5.67 guldensy Marki polskie 0.61.

**Koniec części redakcyjnej.**

Redaktor odpowiedzialny: Leon K u m. Drukarni i nakładem Drukarni Dabnicka Pomorskiego w Chojnicach.

# 15 Gdańska 15

Celem zaprowadzenia Interesu  
mego udzielam od wszelkich zakupów

od dnia 28.4. do 5.5.br.

== 10% rabatu. ==

SKŁAD BŁAWATÓW JANUSZEWSKI.

## Klub Kreglarzy „Bałtyk“ w czwartek, dnia 1. maja o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu pana Węsierskiego Zebranie miesięczne.

Ponieważ będą omawiane bardzo ważne sprawy,  
jak wyjazd członków na zawody do Kęścierzyny, przeto  
o jak najliczniejsze przybycie członków prosi  
Zarząd.

## Zebranie roczne Towarzystwa hodowli drobiu odbędzie się we wtorek 29. 4. 1924 o godz. 8 wieczorem w Hotelu p. Engela.

1. Sprawozdanie roczne przewodniczącego
2. sprawozdanie kasy
3. nowy wybór Zarządu
4. dostarczanie i oddawanie jaj do wylęgania
5. rozdzielanie pierścieni (oznak dla gołębi listowych)
6. omówienie co do gołębi listowych i kogotów do rozplodu.

Rozmaite omówienia.  
O liczny udział członków prosi

Zarząd.

### Rozmach wejdzle

w Pańskie przedsiębiorstwo przy użyciu, odpowiednich olejów. Polecam:

olej cylindrowe  
olej maszynowe  
olej do samochodów  
tłuszcze do części maszynowych  
rozpedowe pasy z włosa wielbłądz.  
skórzane pasy rozpedowe  
pasy do maszyn  
opakowan a.

Tel. 108

**Rich. Gehrke**  
centrala automobil, Chojnice

## ROLNIK-chojnice

Tel. 273.

Tel. 273.

poleca

**Saletrę Schillijską**

sapłata zbożem z nowych zińw

**tomasówkę i sól potasową**

na dogodnych warunkach.

**Węgiel górnośląski gruby**  
**Wszelkiego rodzaju nasiona**

jak: koniczyna, buraki, marchew post.  
brukiew, kapusta, cebula i t. p.

po cenach niżej konkurencji.

## Kupno okazjone. Mała posiadłość

z budynkiem  
w śródmieściu jest na  
sprzedaż.

Oferty do Eksp. Dziennika

## Wapno

rozgrzewa ziemię, wpływa  
na roślinność, poprawia  
oraz podnosi jakość i ilość  
ziarn, wydaje mocną i długą  
słomę.

## Wapno

wzbogaca ojców  
i synów.

## Wapno

dostarczamy natychmiast  
w każdej ilości.

## Bracia Schlieper

Hurtownia  
materiałów budowlanych  
Bydgoszcz Tel. 361

## Nadszedł!

Pryma

## górnosi. węgiel

jako też pryma płukany

westfalski węgiel  
dla kuźni.

**R. Nowacki**  
Chojnice.

## Udzielam

dzieciom pomocy w  
ćwiczeniu gry na for-  
tepienie po za domem.

Człuchowska Nr. 46  
III. piętro.

Poszukuję od zaraz

## strzygaczy

do strzyżenia 100 owiec.

Majetność  
Szlachecka Nowacerkiew.

## Służąca

z dobrimi świadectwami  
zgłosić się może na

Dworcowa 54 1. p.

## Jaja do wylęgania

następujących ras drobiu oddaje. Towarzystwo Drobiu  
i Ochrony Ptaków w Chojnicach.

- 1) **Gęsi:** Pomorskie
- 2) **Kaczki:** Pecking i Rouen
- 3) **Indyczek:** brązowych i śnieżnych
- 4) **Kury:**
  - a) Plymouth
  - b) Wyandottess
  - c) Orpington białe i żółte
  - d) Rohdeländer
  - e) Włoskie (Italiener)
  - f) kur perłowych
  - g) kur karzelkowych różnych ras

Cena za mendel  
gęsi 8 zł. fr.  
kaczki 6 1/2 zł. fr.  
indyczek 6 1/2 zł. fr.  
kury 5 zł. fr.

Zamówienie także i zapłatę przyjmuje przewodni-  
czący Towarzystwa, właściciel tartaka p. Steinhilber  
w miejscu (także i telefonicznie nr. 229

ZARZĄD.

## Wapno w kawałkach do budowli. westfalskie węgle dla kowali jako i brykiety-marka „Ilse“

poleca po korzystnych cenach

Dla odsprzedających ceny uwzględnione.

Landw. Grosshandels-gesellschaft m. b. H.  
Danzig.

## Kupuję każdą ilość świeżych JAJ A. Kaźmierski i S-ka.

Poszukuje się

## przedstawicielej

we wszystkich miastach Wielkopolski i Po-  
morza na sprzedaż

## węgla i koksu

z Polskich Kopalń Skarbowych basenu Górny  
Śląsk i Kopalni „Saturna i Jowisza“ basenu  
Dąbrowskiego na bardzo dogodnych warun-  
kach kredytowych. Wyczerpujące oferty z refe-  
rencjami bankowymi lub społecznymi skiero-  
wać: Katowice Skrzynka pocztowa 59.

## Złoż. 1911 C. B. „EXPRESS“ Złoż. 1911

Bydgoszcz

Główne biuro—Jagiellońska 70 Tel. 665, 799, 800

Hurtownia gazet i biuro ogłoszeń

poleca

w abonamencie i pojedynczych egzemplarzach

gazety  
czasopisma  
pisma sportowe  
pisma fachowe  
żurnale  
krajowe i zagraniczne.

## DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje  
szybko, gustownie i po enach  
umiarkowanych :: :: :: ::

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“

CHOJNICE, ulica Człuchowska nr. 13.

W środę 3 maja  
o 5. godz. po poł.

## zabawa taneczna

u p. Weilanda  
na którą zaprasza komitet  
w Ogorzelinach.

1000 beczek  
Cementu „Wysoka“  
300 beczek

Destylowanej  
smoły węglowej  
100 000 kw m.

Asfaltów. tektury  
na dachy.

Tłuste wapno  
niegaszone

dostarczają bardzo ko-  
rzystnie natychmiast

Bracia Schlieper,  
hurtownia materiałów  
budowlanych,  
BYDGOSZCZ,  
Telefon 306 i 861.

## Pantofle z drzewa

poleca tanie

## MERKUR CHOJNICE.

## Węgiel brykietowy

„Senftenberger“

poleca

**Stryzyk**

Człuchowska 38.

Dostarczamy

najtaniej

## Wapno

budowlane i nawozowe

## Cement

najlepszego gatunku „Wysoka“

Franciszek Gutmann i-Ska

Tezew, telefon 47.

Starogard, telefon 79.

Poszukuję

młodszą rzetelną  
służącą

dla małego domu, która  
także i przy zwyczajnych  
pracach piśmiennych chce  
być pomocną.

Blizsze podanie udzieli  
eksped. Dz.